Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19–21. Adres dla tel.: Sera—Lwów

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. 185. Telefon Administracyi nr. 1281.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. kwartalnie . 7 „ 50 „ rocznie . . 30 „ — „ | z dwukrotną . 3 K — h. wysyłką . . 9 „ — „ pocztową . . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 471. Lwów, czwartek 11. stycznia 1912. Rok 2.

W dniu otwarcia sesyi Sejmu. — Dymisya gabinetu Caillaux.

Przed Sejmem.

Dziś zbiera się Sejm galicyjski na pierwsze posiedzenie długo oczekiwanej sesyi zimowej. Okoliczności tak się złożyły, że nad tem posiedzeniem, nad losem całej sesyi wogóle, zawisło niepokojące pytanie „co będzie?" — najusilniejsze bowiem usiłowania strony polskiej, by przed rozpoczęciem Sejmu załatwić w ten sposób kwestyę reformy wyborczej, iżby nie tamowała już normalnego biegu obrad, spełzły na niczem.

Żądania ruskie, podtrzymywane z pewną doktrynerską uporczywością tak co do treści, jak i formy, nie zdradzały od dłuższego już czasu tendencyi porozumiewawczych, mimo dobitnie podkreślanej — i słowem i czynem — ochoty ze strony polskiej do doprowadzenia do jakiegoś *modus vivendi et procedendi*.

Jaskrawość tych dwu stanowisk w ich ostatecznych, na dziś przynajmniej konsekwencyach, odzwierciadlają rezolucye powzięte wczoraj przez obie strony: podająca do zgody rękę uchwała polskiego Koła sejmowego i negatywna uchwała klubu ukraińskiego.

Mosty, co prawda, nie są zerwane i nie będą zerwane wbrew chęci tych elementów, które z ewentualnego pokierowania sprawy na tory najgorsze, czerpały kapitał do swych politycznych przedsiębiorstw. Po stronie polskiej dano zbyt wiele dowodów dobrej woli i chęci zgody, by nie miało to zniwelować lub stłumić hazardowych, demagogicznych podszeptów pewnych sfer strony przeciwnej. Być może, że jeszcze dziś przed posiedzeniem da się stworzyć dla sesyi sejmowej taką sytuacyę, któraby umożliwiła spokojny, niczem niezamącony przebieg obrad.

W przeddzień posiedzenia.

W gmachu sejmowym panował wczoraj dzień cały ruch bardzo żywy. Rano zebrała się na posiedzenie komisya parlamentarna polskich klubów sejmowych, celem przeprowadzenia dyskusyi nad taktyką wobec stanowiska Rusinów. W obradach wzięli udział marszałek Badeni, nam. Bobrzyński, prezes Koła Biliński, ministrowie Długosz, później Zaleski. Obrady trwały do pół do 3. popołudniu.

Rano odbyła się też konferencya prezydyum klubu ukraińskiego z namiestnikiem i marszałkiem. Posłowie Lewicki, Makuch i Petruszewicz na pośredniczącą interwencyę namiestnika odpowiedzieli wymijająco, powołując się na to, że zostali zignorowani przez Polaków, że nie zostali zaproszeni przez marszałka na konferencyę, że subkomitet obradował bez ich uczestnictwa itd. Ostatecznie posłowie ruscy nie dali ani namiestnikowi, ani też marszałkowi, z którym konferowali później, definitywnej odpowiedzi, powołując się na mającą zapaść później uchwałę całego klubu.

O godz. 4 popołudniu zebrało się na posiedzenie w głównej sali obrad

Sejmowe Koło polskie.

Obradom przewodniczył prezes dr. Biliński, który zagajając obrady, zdał sprawę z rokowań, przeprowadzonych z prezydyum parlamentarnego klubu ukraińskiego w Wiedniu.

Dr. Starzyński referował o przebiegu posiedzeń subkomitetu i rokowań z posłami ruskimi, przeprowadzonych na gruncie lwowskim.

Nad referatem tym rozwinęła się długa dyskusya, której owocem było uchwalenie rezolucyi w myśl wniosku dra Bilińskiego i Korytowskiego o następującej treści:

„Koło polskie sejmowe uważa porozumienie z Rusinami za pożądane w interesie pokojowego współżycia obu narodów i w celu ułatwienia tego porozumienia poleca prezydyom klubów polskich wraz z prezydyum Koła sejmowego przeprowadzenie przedwstępnych rokowań z Rusinami i zdanie z nich sprawy Kołu sejmowemu".

Następne posiedzenie Koła sejmowego naznaczono na piątek, 5 godz. popołudniu.

Klub ukraiński

obradował późnym wieczorem aż do północy nad stanowiskiem, jakie ma zająć na dzisiejszej sesyi. Po długiej dyskusyi zgodzono się jednomyślnie na to, że klub zajmie wobec porządku obrad dzisiejszego posiedzenia stanowisko negatywne.

W motywach tej uchwały podkreślono, że reforma wyborcza jest dla Rusinów sprawą pierwszorzędnej wagi, która nie może być przez inne zepchnięta z porządku dziennego. Załatwienie 45 punktów dzisiejszego porządku obrad musieliby Rusini uważać za uzdolnienie Sejmu do normalnych prac, do czego żadną miarą dopuścić nie mogą.

Dr. Lewicki o sytuacyi.

Współpracownik „Gazety Porannej" miał sposobność rozmawiać w nocy z prezesem Klubu ukr. dr. Lewickim, który tak skomentował uchwałę klubu:

Klub nie wyklucza w zupełności porozumienia i chce doń doprowadzić, uważa jednak za wskazane, dla tem łatwiejszego utorowania drogi do tego porozumienia by posiedzenia sejmowe przerwać, — załatwić w międzyczasie podstawowe punkty sporne reformy wyborczej, a potem wrócić do przyspieszonej pracy na plenum Sejmu.

— Idzie więc znów o konflikt między budżetem a reformą?

— Tak. Jest to tylko konsekwentne, znane nasze stanowisko. Sprawa reformy wyborczej wlecze się już tak długo, przeszła już tak ostre fazy, że nie możemy jej chyba wycofywać z porządku obrad Sejmu.

— Czy p. prezes nie uważa, że takie stanowisko, zwłaszcza wobec uchwały Koła sejmowego, zaostrzy sytuacyę?

— Myśmy nie chcieli jej zaostrzenia, nie możemy jednak cofać się już z raz zajętego stanowiska, a nawet ze stanowiska Sejmu, który reformę uznał już w r. 1910 za sprawę najpilniejszą.

— Więc przerwa w posiedzeniach?

— Tak.

— O ile mi wiadomo, przerwę taką proponowano już i jest ona w planie...

— Tem lepiej, gdyż nie przyjdzie do zaostrzenia sytuacyi. Możemy później wszystko nadrobić, pracować wspólnie nad budżetem, nad poprawą płac nauczycieli itd. byle tylko umożliwiono nam dojście do porozumienia...

— Uchwała Koła sejmowego jest pięknym do tego pomostem.

— Nie znam jej jeszcze oficyalnie...

— Więc mosty nie zerwane?

— Myśmy ich nie zrywali.

Podziękowałem dr. Lewickiemu za uprzejmość o tak spóźnionej porze tembardziej, że jest cierpiący.

— Ważny dzień mamy jutro, rzekł na pożegnanie.

— Oby szczęśliwy — dorzuciłem.

Klub autonomistów.

Posłowie Cieński Tad., Kozłowski, Wrześniowski, Rayski, Czartoryski W., Sobolewski, Sozański, Brunicki Ad., Stadnicki, Starzyński, Marszałkowicz, Raciborski, Cielecki, Cieński Leszek, utworzyli osobny klub autonomistów. Konstytuujące zebranie odbyło się wczoraj o g. 3 popoł.

Złożenie mandatów.

Poseł Władysław Wiktor Czaykowski złożył mandat sejmowy.

Poseł dr. Kozłowski złożył mandat do komisyi budżetowej.

Sejm śląski.

Opawa. (TBK). Sejm przekazał budżet na 1912 komisyi skarbowej. Przy uzupełniających wyborach do Wydziału krajowego mandat otrzymał S. Michejda.

Sanacya przemysłu zapałkarskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbywały się tu dalsze konferencye w sprawie sanacyi przemysłu zapałkarskiego przy udziale dyr. Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego br. Battaglii. Konferencyę te bądą kontynuowane w przyszłym tygodniu.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (TBK.) „Corr. Wilhelm“ stwierdza wobec wiadomości podanych przez dzienniki zagraniczne o stanie zdrowia cesarza: Cesarz cieszy się trwale najlepszem zdrowiem i załatwia bez wysiłku swe codzienne prace. Wczoraj przyjął na specyalnem posłuchaniu ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala.

Konsorcyum, którego nie było.

Wiedeń. (TBK). Pogłoski o utworzeniu się specyalnego konsorcyum finansistów, któreby miało objąć budowę kilku okrętów wojennych dla floty austryackiej, jest nieprawdziwa. Kołom marynarki wojennej nic o tem wiadomo.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „W. Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości mianował sędz. pow. Tomasza Stanisława Czerwińskiego w Krakowie sędzią pow. i naczelnikiem sądu pow. w Muszynie.

Sprawy zagraniczne.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Żywy temperament gallicki i specyalne zupełnie stosunki polityczne we Francyi nadają częstokroć przejawom jej życia politycznego fizyognomię zupełnie różną od zdarzeń politycznych państw innych. I tak n. p. w obecnem przesileniu momentem wysoce charakterystycznym jest silnie wybijający się na plan pierwszy moment urazy osobistej b. ministra spraw zagranicznzch de Selvesa do prezydenta ministrów Caillaux'a. Przedewszystkiem podkreślił silnie ten moment osobisty p. de Selves oświadczając, że po znanych zajściach nie może pozostać nadal w urzędzie obok p. Caillaux'a.

Następnie podkreślają w sferach politycznych fakt, że p. de Selves od chwili wybuchu przesilenia starannie unikał kontaktu z premierem, a nawet dymisyę swą, wbrew przyjętym we Francyi zwyczajom, wręczył wprost prezydentowi rzeczypospolitej, pomijając pośrednictwo p. Caillaux. Mianowicie już onegdaj p. de Selves późnym wieczorem, bo o godz. pół do 10 złożył wizytę prezydentowi Fallieresowi, do którego jeszcze w ciągu tego samego wieczora wystosował pismo. W piśmie tem wywodził minister: „Po przykrem zajściu w komisyi senatu podaję się do dymisyi jako minister spraw zagranicznych, albowiem nie mogę dalej ponosić odpowiedzialności za politykę zagraniczną, w której brak jednolitości zapatrywań i solidarnego postępowania.

Pragnąc, aby trudne rokowania były pomyślnie ukończone i aby było zabezpieczone zupełne ich zatwierdzenie, uważałem za swój obowiązek zatrzymać urząd. Ale podwójna troska, jużto, aby nie zgrzeszyć przeciw prawdzie, jużto, by nie wykroczyć przeciw wynikającej z mego urzędu poprawności, nie pozwoliła mi dalej zostać w gabinecie. Pismo kończy się podziękowaniem Fallieresowi za okazaną sobie życzliwość.

Ostatnie fazy krytycznego posiedzenia senatu według doniesienia „Ag. Havasa“ przedstawiały się jak następuje:

Na końcu swego oświadczenia Caillaux zapewnił, że komisya wie wszystko. Do umowy nie dołączono żadnych tajnych dokumentów ani układów, ani też nie poczyniono tajnych przyrzeczeń lub zobowiązań. Wszystko jest jawne.

Gdy Clemenceau stwierdził, że de Selves niedawno powiedział mu coś wprost odmiennego, de Selves oświadczył: „Pan mnie nie zrozumi ł. Muszę jednak zaznaczyć, że mimo całego szacunku dla prawdy, mam obowiązek milczenia o pewnych rzeczach“.

Następnie Caillaux, de Selves i Clemenceau wyszli z sali i rozmawiali pewien czas jeszcze bardzo żywo. Clemenceau w sposób gwałtowny zarzucił p. Caillaux, że prowadził tajne rokowania, poczem Clemenceau odszedł. Pytającym go odmówił wyjaśnień.

P. Caillaux przyjął onegdaj przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że w komisyi senatu mówił zupełną prawdę. Aby popierać cele dyplomacyi słuchał wszystkich, którzy mu przynosili wiadomości, ale tych, którzy go chcieli wybadać, odsyłał do ambasadora berlińskiego; ten bowiem jedynie miał upoważnienie do rokowań imieniem Francyi.

Rada ministrów zebrała się o godz. 10 wieczorem pod przewodnictwem Caillaux'a na posiedzenie, w którem de Selves nie brał już udziału. Rada ministrów trwała godzinę. Po konferencyi prezydent ministrów kazał ogłosić następującą notę:

„Rada ministrów przyjęła do wiadomości ustąpienie ministra de Selves i obradowała nad ewentualnościami, które mogą nastąpić. Jednakże nie było mowy o tem, aby epizod, który się wydarzył, jeszcze dalej rozszerzać“.

Rekuza p. Germinet.

Paryż. (TBK.) Admirał Germinet nie przyjął teki marynarki.

P. Delcassé ministrem spraw zagranicznych?

Paryż. (Ag. Havasa.) Delcassé przyjął tekę ministra spraw zewnętrznych.

Paryż. (TBK.) Delcassé zgodził się na objęcie teki, skoro Poincaré odrzucił propozycyę. Od chwili, gdy Delcassé oświadczył, że obejmie tekę, skoro teka marynarki powierzona będzie człowiekowi, któryby się zobowiązał prowadzić rozpoczęte przezeń dzieło, uważał Caillaux przyjęcie teki przez D. za rzecz zadecydowaną.

Dymisya całego gabinetu.

Paryż. (TBK.) Cały gabinet podał się do dymisyi.

Po radzie ministrów wydano komunikat, który podnosi, że wobec trudności, na jakie natrafił Caillaux przy obsadzeniu teki marynarki, które to obsadzenie jest nagląco konieczne, premier nie może brać odpowiedzialności za stan rządów.

Prasa o p. de Selves.

Paryż. (TBK.) Prasa ministeryalna omawiając znane zajścia w komisyi senatu, atakuje de Selvesa. „Radical“ pisze, że de Selves usiłował podać w wątpliwość słowa prezydenta ministrów. Clemenceau zawiadomił kolegów, że od de Selves'a otrzymał poufne informacye w sprawie rokowań marokkańskich. Fakt ten rzuca ciekawe światło na osobę de Selves'a. Obecnie wie już świat, skąd pochodziły niedyskrecye, stanowiące podstawę ataków antyrepublikańskiej prasy przeciw prez. Caillaux. Parlament i kraj osądzi ostro człowieka, który zawiódł zaufanie kolegów i przez rozpaczliwy manewr usiłował obalić rząd, którego członkiem był zaledwie od 6 miesięcy.

„Figaro“ stanowczo opowiada się za de Selves'em.

Wojna włosko-turecka.

Zbombardowanie twierdzy Lahié.

Konstantynopol. (TBK). Wiadomości ze źródła tureckiego donoszą, że dwa okręty włoskie w dniu 2. bm. zbombardowały twierdzę Lahié nad morzem Czerwonem. Po walce jeden z tych okrętów rozbił się, drugi mógł popłynąć dalej. Po stronie tureckiej jeden żołnierz został raniony. — Trzy barki zostały zniszczone. D. 5. bm. Włosi ponowili bombardowanie, ale bez skutku.

Wrzenie w Albanii.

Stan oblężenia w Isztip i Keprili.

Saloniki. (TBK.) Nad Isztip i Keprili zawieszono stan oblężenia.

Z tureckiej Izby deputowanych.

Konstantynopol. (TBK.) Wczorajsze posiedzenie Izby, na którem w dalszym ciągu rozprawiano o rewizyi konstytucyi, miało przebieg spokojny. Minister oświaty oświadczył, że Izba musi się spieszyć z zażegnaniem przesilenia, ponieważ druga dymisya gabinetu jest wykluczona, a sędziami będzie musiał być senat i naród Dalszy ciąg dyskusyi dziś.

Rewolucya w Chinach.

Rosya a Mongolia.

Pekin (B. Reutera). Rosya zażądała w sprawie Mongolii zapewnienia, że wysłannicy mongolscy, którzy byli niedawno w Petersburgu, nie będą karani. Poseł rosyjski zawiadomił o tem rząd chiński i prosił o rychłą odpowiedź.

Kiachta. (Pet. Ag.) Oddział wojska rosyjskiego zmuszony jest oczyścić granicę mongolską z grasujących tam chińskich band zbójeckich. Chiny przeciw temu zaprotestowały.

Rosya ekskuzuje się na prawo i lewo.

Petersburg. (TBK.) „Agencya Petersburska“ upełnomocniona jest do oświadczenia, że pogłoski, jakoby rząd rosyjski zwrócił się do Chin z żądaniami co do Mongolii, oraz jakoby przygotowywał okupacyę Mongolii, są zupełnie nieprawdziwe.

Petersburg. (TBK.) Półurzędowa „Rossija“ zwraca się przeciw zarzutom, iż Rosyanie dopuścili się okrucieństwa w ukaraniu przywódców rozruchów w Tebrysie, oraz zapewnia, że owych 15 osób, które ścięto, brało udział w okrucieństwach, popełnionych na żołnierzach rosyjskich.

Hr. Wolff Metternich w Berlinie.

Berlin (Tel. wł.) Ambasador niemiecki hr. Wolff-Metternich był przed odjazdem na obiedzie u cesarza Wilhelma i kanclerza Rzeszy Bethmana-Hollwega.

Różne.

Śmierć pionierki feminizmu.

Monachium. (Tel. wł.). Zmarła tu jedna z najwybitniejszych pionierek ruchu kobiecego Ika Freudenberger w 55 r. życia.

Jak w „Wesołej Wdówce“...

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budapest. Hirlap“ donosi z Cetynii, że następca tronu czarnogórskiego ks. Daniło, który bawi obecnie w Monte Carlo, cieszy się olbrzymiem szczęściem w grze, wygrał bowiem w krótkim czasie 750.000 franków. Książe Daniło rozbił dwukrotnie bank poczem „zdobyte“ pieniądze odesłał do Czarnogóry.

Znów zatrucie alkoholem metylowym.

Berlin. (Tel. wł.). Zdarzył się tu wypadek nowego zatrucia alkoholem. metylowym Rob

tnik Grossowski (?), który opuścił areszta policyjne po odbyciu tam jakiejś drobnej kary, upił się w jednym z szynków, a powróciwszy do domu, padł na ziemię bez przytomności. Przywołany lekarz zarządził wypłukanie żołądka, ale bez dodatniego skutku. Chory umarł po krótkim czasie.

Z ostatniej poczty.

— **Represye prasowe w zab. pruskim.** Za obrazę komendanta twierdzy w Kłocku, której dopatrzono się w artykule, zamieszczonym przez całą niemal prasę polską, a omawiającym pobyt w tej twierdzy ks. prob. Gryglewicza z Ślesina, sąd skazał odpowiedzialnego redaktora „Gazety Grudziądzkiej" p. Piechowskiego na 200 mk. lub 40 dni więzienia. Prokurator nie zaprzeczył prawdziwości faktów podanych w artykule, oświadczył jednak, że forma artykułu była obrażająca.

— **Przesilenie w przemyśle radomskim.** Przemysł radomski przeżywa obecnie ciężkie czasy i nic nie zwiastuje, aby mogło być lepiej. Zamknięto już jedną garbarnię, spaliła się fabryka mebli giętych, zatrudniająca około 1000 robotników, zawieszono od kilku tygodni pracę w dwóch odlewarniach żelaza, w których pracowało około 300 robotników i krążą wieści o zamknięciu robót w jeszcze jednej garbarni i zachwianiu się interesów kilku innych firm.

— **Odkrycie pokładów rudy żelaznej.** Jak donoszą z Łodzi, inżynier technolog Aleksander Zoller zapomocą wierceń odkrył rudę żelazną w Borze Kunowskim, w pow. opatowskim.

— **„Gazeta Dwugroszowa"**, która niedawno zaczęła wychodzić w Warszawie, przestała wychodzić z powodu braku poparcia.

— **Pożar sky-skrapera w Nowym Jorku.** Szkodę zrządzoną przez pożar gmachu Tow. „Equitable" obliczają już na 50 milionów dolarów. Papiery wartościowe na blisko 500 milionów dolarów znajdowały się w sklepieniach podziemnych gmachu. W bankach, których walory znajdowały się w tych sklepieniach, zapanował zupełny zastój. Wiele banków zamknęło wczoraj swe biura. Milion „indeksów" i polic Towarzystwa „Equitable" został zniszczony. Nowe ich sporządzenie potrwa kilka lat. Nigdy jeszcze pożar nie zniszczył tylu papierów wartościowych, co pożar wczorajszy. Dziewięć ulic tej dzielnicy zamknięto.

Piwnice domów sąsiednich są zalane. Skutkiem mrozu utworzyła się około pogorzeliska olbrzymia masa lodu.

Od czasu słynnych burzliwych dni w r. 1907 nie było na giełdzie takiego popłochu, jak onegdaj. Kierujące osobistości giełdy opuściły gmach giełdowy z powodu pożaru i udały się na miejsce wypadku, gdzie dostarczały środków orzeźwiających straży ogniowej, pracującej z nadzwyczajnym wysiłkiem i bohaterstwem.

W takich warunkach na giełdzie ruch finansowy prawie zupełnie ustał. W całem mieście panowała panika. Zarząd giełdowy zebrał się na naradę i uchwalił wprawdzie odrzucić wniosek o zamknięcie giełdy, ale postanowił odroczyć wszelkie zobowiązania, wynikające z onegdajszych obrotów giełdowych. To zarządzenie wywołało znaczne zaniepokojenie.

Tow. „Equitable" ogłasza, że przechowane w sklepieniach papiery wartości 200 milionów dolarów prawdopodobnie nie są uszkodzone.

— **W sprawie porozumienia anglo-niemieckiego.** Londyńska komisya angielskiego kongresu pokojowego wystosowała do wszystkich Izb handlowych i korporacyi handlowych oraz innych organizacyj kwestyonaryusz co do zapatrywań ich na sprawę porozumienia z Niemcami. Nadeszłe odpowiedzi trzymane są wszystkie w duchu pojednawczym.

— **Walka z trustami.** Jak donoszą z Waszyngtonu, Izba reprezentantów uchwaliła 9000 dolarów na dalsze śledztwo przeciw trustowi stalowemu.

— **Eksport drzewa do Stanów Zjed.** Prezydent Taft zawiadomił Izbę reprezentantów, że będzie musiał odrzucić każdą prośbę Niemiec, Austro-Węgier, Danii, Belgii, Szwecyi i Norwegii o wolny dowóz drzewa do Stanów Zjednoczonych pod tymi samymi warunkami, jakie przyznano Kanadzie, aż do chwili rozstrzygnięcia kwestyi prawnej przez odnośny trybunał.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś czwartek 11. stycznia: Higiniusza Pap. — Krzesimira. — Gr.-kat. Mładeń.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Przeważnie pochmurno, łagodnie, południowo-wschodni wiatr, później pogoda piękna.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco chłodniej, niepewnie.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek po raz pierwszy w bieżąc. sezonie „Aida", opera w 4 aktach Verdiego.

— —

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1592

— — —

W „Casino de Paris" program obecnych przedstawień cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Atrakcyą wieczorów jest tak lubiony u nas humorysta i transformator J. Zejdowski, obok którego zajmującemi są produkcye Radich, jako żywych figur z bronzu oraz oryginalne tańce Hiszpanki Solios.

— —

W Kole dramatycznem odbędzie się dziś, t. j. we czwartek 11. bm., lekcya charakteryzacyi scenicznej pod kierunkiem p. T. Rzeszuckiego. Początek o godz. 8-mej wiecz. Członkowie mają wstęp wolny, nieczłonkowie płacą za udział w lekcyi 3 kor. od osoby. Adres Koła: ul. Sykstuska l. 9, II. p.

Polski Związek niewiast kat. zaprasza swych członków na wspólny opłatek w piątek 12. stycznia o g. 5-tej ul. Teatralna 3.

Z kolei. Jak nam ze Stanisławowa donoszą, ruch ogólny na szlaku Podwysokie-Tarnopol wczoraj przywrócono.

Ewidencya pospolitego ruszenia. Magistrat nadsyła nam następujące obwieszczenie: W myśl rozporządzenia obrony krajowej co do spisania i utrzymywania w ewidencyi młodzieży wstępującej w wiek obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu, wyłożone będą w IV Departamencie magistratu (strona północna I piętro) spisy imienne tych urodzonych w roku 1893, którzy przynależą do związku gminy tutejszej i w swoim czasie stąd do poboru wykazani zostaną — do powszechnego przejrzenia interesowanych w czasie od 24-go do 31-go stycznia br. w przedpołudniowych godzinach urzędowania. Magistrat zawiadamia o tem młodzieńców urodzonych w roku 1893 z uwagą, żeby we własnym interesie zgłaszali się jak najliczniej osobiście lub przez swoich zastępców do ewentualnego uzupełnienia lub sprostowania spisów.

Nadanie prawa publiczności. Minister oświaty nadał prawo publiczności I i II kl. żeńskiego realn. gimn. konwentu SS. Urszulanek we Lwowie na rok 1911/12.

— —

Minister skarbu Wacław Zaleski przybył wczoraj o godzinie 11 przed południem do Lwowa w towarzystwie wicesekretarza ministeryalnego dr. Baudy. Na dworcu kolejowym oczeki

---

MAURYCY MAETERLINCK. 5

„PELLEAS".

(SUR LA MORT D'UN PETIT CHIEN).

Przekład **JADWIGI MROCZKOWSKIEJ.**

Nie znajdziecie w olbrzymim tygla przyrody jednej bodaj żyjącej istoty, któraby okazywała podobną giętkość i rozmaitość form, taką cudowną łatwość przystosowywania się do naszych pragnień.

Jednem słowem w świecie, który nam jest znany, ani jeden z pośród różnorodnych i pierwotnych geniuszów życia, stojących na czele ewolucyi gatunków, prócz geniuszu psa, nie zdawał sobie nigdy sprawy z obecności człowieka.

Może ktoś powie, że zdołaliśmy przeobrazić prawie równie głęboko niektóre z naszych zwierząt domowych, jako to nasze kury, gołębie, kaczki, koty, króliki. Tak, być może, chociaż przeobrażenia te nie dadzą się nawet porównać z przeobrażeniem psa, a rodzaj usług, jakie nam oddają te zwierzęta, pozostaje zawsze niezmienny.

W każdym razie, czy jest to wrażenie czysto urojone, czy też odpowiadające rzeczywistości, w przemianach tych nie wyczuwamy tej niewyczerpanej i uprzedzającej dobrej woli, tej miłości przenikliwej i wyłącznej.

Wreszcie zupełnie jest prawdopodobne, że pies, a raczej niedościgły genius jego rasy, nie troszczy się o nas wcale i że my tylko potrafiliśmy poprostu wyzyskać rozmaite jego umiejętności, które nastręcza nam na każdym kroku przypadkowość życia. Wszystko jedno zresztą; nie wiedząc nic o istocie rzeczy, musimy się chwytać pozorów, a miło jest stwierdzić, że przynajmniej na pozór istnieje na tej planecie, gdzie jesteśmy samotni, jak zapoznani królowie, jedno choć stworzenie, co nas kocha.

——

Bez względu na to, czy są to tylko pozory, jest jednak pewne, że w zespole stworzeń rozumnych, mających prawa, obowiązki, posłannictwo i przeznaczenie, pies jest zwierzęciem wyjątkowem. Zajmuje w świecie tym stanowisko wyłączne i godne zazdrości.

Jest jedynem stworzeniem żyjącem, które znalazło i uznało boga niewątpliwego, dotykalnego, niezaprzeczalnego i ściśle określonego.

Wie, czemu poświęcić najlepszą cząstkę swojej istoty. Wie, dla kogo wyrzec się samego siebie. Nie potrzebuje szukać potęgi doskonałej, wyższej i niezmierzonej w pomroce, w nieprzerwanym szeregu kłamstw, w domysłach i marzeniach. Zna obowiązki najwyższe, których my nie znamy. Posiada moralność i może ją stosować bez skrupułów i obawy. Posiadł prawdę w całej pełni. Ma ideał niewątpliwy i pewny.

I oto przed samą chorobą widziałem mojego małego „Pelleasa", siedzącego koło biurka z ogonkiem starannie podwiniętym pod łapki, główką nieco przechyloną, by łatwiej mógł mię śledzić oczyma; był uważny i spokojny, jakim powinien być święty w obecności Boga. Szczęśliwy był szczęściem, jakiego może nigdy nie zaznamy, gdyż szczęście to rodziło się z uśmiechu i pochwały istoty nieporównanie wyższej od niego. Siedział, badając i pijąc wszystkie moje spojrzenia i odpowiadał na nie z powagą, jak równy równemu, chcąc dać mi poznać, że choć oczyma, tym prawie że niecielesnym organem, przez który chłonie światło nasze i przeistacza je w pełne przywiązania zrozumienie, stara się nam wyrazić wszystko, co miłość wyrażać powinna.

A widząc go takim młodym, gorącym i wierzącym, przynoszącym mi, że tak powiem, z głębi swej niestrudzonej natury zupełnie świeże pierwiastki życia, takim ufnym, zdumionym, jakby on pierwszy z pośród swej rasy zamieszkał ziemię i jakby to były pierwsze dni stworzenia — zazdrościłem mu radosnej jego pewności i mówiłem sobie, że pies, co znalazł dobrego pana, szczęśliwszy jest od tej istoty, której przeznaczenie zewsząd tonie jeszcze w mroku.

KONIEC.

wali ministra: namiestnik dr. Bobrzyński w towarzystwie wiceprezydenta namiestnictwa Grodzickiego i szefa biura prezydyalnego, radcy namiestnictwa Schultisa, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu dr. Szlachtowski z szefem biura prezydyalnego starszym radcą skarb. Dobrowolskim, prokurator skarbu dr. Engel, dyrektor kolei państwowych Rybicki, prezydent poczt i telegrafów Wopaterni, starszy prokurator państwa Hinze, radca namiestnictwa Cieński, prezydent miasta Neumann z wiceprezydentem dr. Rutowskim i dyrektor policyi radca dr. Reinlender.

Po przywitaniu się z zebranymi odjechał minister do swego mieszkania przy ulicy Kościuszki.

Minister Zaleski będzie przyjmował reprezentantów władzy i udzielał audyencyi w piątek o godzinie 11 w gmachu namiestnictwa, a minister dla Galicyi Długosz w sobotę również o godz. 11 w gmachu namiestnictwa.

Namiestnik dr. Michał Bobrzyński nie będzie udzielał audyencyi w czasie trwania sesyi sejmowej.

Z kancelaryi sejmowej donoszą, że wszystkie bilety wstępu dla publiczności na galerye na dzisiejsze pierwsze posiedzenie Sejmu już rozdano.

Apel do kupców. Organizacya bojkotu towarów pruskich i pochodzących z Rzeszy niemieckiej wysłała na Zjazd kupców żydowskich następującą odezwę:

„Podpisana Organizacya korzysta ze Zjazdu PT. kupców galicyjskich wyznania mojżeszowego, ażeby przed tem zebraniem wytoczyć sprawę pierwszorzędnego znaczenia ekonomicznego i doniosłej wagi narodowej. Powołani do tego nawolujemy nie tylko społeczeństwo polskie, ale wogóle wszystkich obywateli kraj ten zamieszkujących, aby w interesie przyszłości tego kraju popierali rodzimy przemysł i handel.

Rozwój ekonomiczny Galicyi jest sprawą na porządku dziennym, jako kwestya naszego bytu i PT. kupcy, do jakiegokolwiek obozu się zaliczają, są obowiązani popierać te dążenia i dawać zawsze i wszędzie pierwszeństwo wytworom i wyrobom krajowym. Jeżeli bowiem WP., jako kupcy tutejsi, macie słuszne pretensye, aby na tej ziemi we wszystkiem i zawsze gwarantowano i dawano Wam pełne prawa obywatelskie — to opieracie się właśnie na ogólnych prawach obywatelskich, które wszystkim przysługują ale też wszystkich obowiązują. Wzywamy Was również do wyłącznego posługiwania się językiem polskim i to tak w prowadzeniu ksiąg — jak również w potocznej mowie ze stronami, a przedewszystkiem w korespondencyi wewnętrznej w kraju, dotąd przeważnie prowadzonej w języku niemieckim.

Raczą WPanowie nad tak ważnymi sprawami powziąć obowiązujące uchwały i zawiadomić nas o swych postanowieniach.

Rydygier, prez. *Szpor*, sekr.

Wystawa projektów nowych mundurków dla uczniów szkół srednich w księgarni Altenberga. Hasło reformy mundurka szkolnego wyszło od Tow. nauczycieli szkół wyższych, które po długich debatach uchwaliło na zeszłorocznym Zjeździe swych członków większością głosów zatrzymanie mundurków, a jednogłośnie ich reformę pod względem hygienicznym i estetycznym. W następstwie tej uchwały ustanowił Zarząd główny tego Tow. osobną komisyę mundurkową, a na podstawie jej uchwał wykonał p. Witwicki, profesor i artysta-malarz, szkic nowych mundurków, które obecnie Tow. nauczycieli szkół wyższych przedkłada szerszemu ogółowi do oceny.

Pijana histeryczka. W ul. Hetmańskiej wyprawiała jakaś nieznanego nazwiska kobieta, będąc w podpitym trochę stanie, niesłychane awantury, wywołujące wprost publiczne zgorszenie. Policyant przytrzymał ją, a widząc, że aresztowana zachowuje się nienormalnie i czyni wrażenie chorej, odstawił ją na stacyę ratunkową, gdzie skonstatowano u niej bardzo silny atak histeryi i odstawiono ją do szpitala powszechnego.

Za dręczenie koni ukarano grzywną 3 K woźnicę Jakóba Jeża, którego aresztowano na polecenie jednego z przechodniów.

Rozbestwienie. Umysłowo chora Irena Czuterbokowa zaszła w swej bezcelowej włóczędze do cegielni na Filipówce. Robotnik Wojciech Siudak, mieszkający obok cegielni, podejrzewając Czuterbokową, że chce mu pokraść kury, pobił ją w niemiłosierny sposób drągiem od miotły. Kiedy maltretowana poczęła uciekać, krzyknął za nią: trzymaj złodzieja. Krzyk ten usłyszał Adam Leśniewski, dopadł uciekającej biedaczki i jakimś drągiem począł ją w bestyalski sposób okładać. Przypadkowi świadkowie prosili Leśniewskiego, by przestał się znęcać nad kobietą, lecz ten katował ją w niemiłościwy sposób dalej. Kiedy nieszczęśliwa Cz. straciła już przytomność, rozbestwiony Leśniewski zepchnął ją ze stromego urwiska, a Cz. potoczyła się półmartwa na dół, ku Pohulance i tam ugrzęzła w śniegu, między krzakami. Po dłuższym czasie znalazła ją tam zarobnica Walerya Baran i skostniałą i obitą zaniosła przy pomocy kilku ludzi do swego mieszkania, gdzie usiłowano Cz. przyprowadzić do przytomności. Jeden z obecnych poznał w nieszczęśliwej ofierze rozbestwionych awanturników Czuterbokową i odstawił ją do mieszkania jej męża, dozorcy domu przy ul. Kraszewskiego l. 13. O wypadku zawiadomiono ekspozyturę policyi, a kierownik tejże Skoczylas przeprowadził w tej sprawie dochodzenia i obu sprawców aresztował. Odpowiedzą oni przed sądem za ciężkie uszkodzenie ciała; na razie zamknięto ich w aresztach policyjnych.

Zamach samobójczy. Wczoraj rzucił się 22-letni czeladnik krawiecki Wojciech W o j t a s z e k w zamiarze samobójczym z II. piętra kamienicy przy ul. Szymona l. 2 i odniósł liczne obrażenia cielesne i wstrząs nerwowy. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce i po udzieleniu pierwszej pomocy desperatowi odwiozło go do szpitala. Powodem samobójstwa nieporozumienia na tle miłosnem.

Chorą staruszkę, liczącą około 65 lat, odstawiło pogotowie ratunkowe z ulicy Zielonej do szpitala. Nazwiska chorej nie zdołano skonstatować, znalazł zaś ją na ulicy leżącą bez przytomności żołnierz policyjny.

Za jazdę po szynach tramwajowych aresztowano wczoraj woźnicę Iwana Szaratę, który proceder ten często — jak skonstatowała policya — powtarza. Celem oduczenia go tej przywary zamknięto go w areszcie, a pokaleczonego jego konia oddano w opiekę komisaryatowi IV. dzielnicy.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 10. stycznia 1912 (telefon własny.) Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·— do 68·—.

Tendencya: utrzymana.

Cukier.

Wiedeń. 10. stycznia. 35·50 do 35·60, 25·50 do 25·60
Tendencya: spokojnie.

Zboże.

Budapeszt dnia 10. stycznia 1912. Pszenica na kwiecień 11·67—11·68. Pszenica na maj 11·53—11·54. Pszenica na październik 10·85—10·86. Żyto na kwiecień 10·16—10·17. Owies na kwiecień 9·64—9·65. Kukurudza na maj 8·50—8·51. Kukurudza na lipiec 8·52—8·53 Rzepak na sierpień 15·00—15·10

Oferty na pszenicę; mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: śnieg.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 10 stycznia 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):
Związek żąda za prompt: po —·—
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

„ 15. stycznia 1912	407—408.
31. stycznia	409—410.
29. luty	413—415.
styczeń-luty-marzec	418—420
marzec-kwiecień-maj	423—425.
kwiecień 1912—marzec 1913	428—438.

Tendencya: W dalszym ciągu silna. Mało transakcyi zawarto na bliższe terminy w granicach cen podanych Dalsze terminy podano przypuszczalnie. Silne usposobienie targu trwa dalej.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 10. stycznia 1912

Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano

Akcye austr. Zakładu kredyt. 653·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 853·—, Akcye Anglobanku 327·25 Akcye Unionbanku 629·75 Akcye Landerbanku 551·50 Akcye Bankvereinu 545·—, Akcye Bodencredit 1317·— Akcye galic. Banku hip. 693·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 718·— Akcye kolei państwowych 729·50, Akcye kolei południowej 110·25, Akcye kolei północnej 5.000, Akcye kolei czerniow. 542·—, Akcye Alpiny 887·50, Akcye Rima Muranyi 689·75. Akcye Prag. Towarz. żel. 2700, Akcye Fabryki broni 774·50, Akcye tureckie tytoniowe 333·—, Akcye galic. karp. Tow. naftow. 728·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 91·15, Renta kor. austr. 91·10, Renta kor. węg. 90·50, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 91·95, 4 proc. listy Banku hipot. 92·25, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·90, 5 proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku krajow. 92·50, 4 i pół proc. l. Banku kraj. 99·—, 4 proc. gal. Oblig. prop. 98·30, 4 proc. gal. pożyczka kraj z r. 1893 92·90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 91·85, 4 proc. poż. m. Krakowa 90·25, Losy tur. 247·75, Marki 117·57, Ruble 254·50, 5 proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·60, Akcye Skoda 736·—, Galic. Bank kredyt. 99·25, Powsz. Bank depozytowy 557·—.

Usposobienie osłabione z powodu niskiej zagranicy i francuskiego przesilenia ministeryalnego, tylko „Skoda“ i tytoniowe wyżej. W końcu słabe z powodu Berlina.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 10. stycznia.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 295·75. Austr. Zakł. kred. z h. op. z r. 1889 3 proc. 276·— Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 323·50. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 247·— Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 124·75

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 36·—. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 508·—. Clary zł. 40 m. k. —·—. Losy m. Krakowa 20 zł. —·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 183·—. Palffy 40 zł. m. konw. 81·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 69·50. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 46·75. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 79·—. Salma 40 zł. m. k. 297·—. Tureckie oblig. prem kolejowe 400 fr. per cassa 245·75. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 247·25. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505·—.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 10/1 1912. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 205·50, Staatsbahny —·—, Disconto Comandit 192·25, Berlin Tow. handl. 173·12, Laura 182·62, Bohumery 230·25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·45, Kolej warsz.-wied. 184·—, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 119·37, Losy tureckie 171·— Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 200·37 Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 19·12, Kolej Henry 153·62, Niemiecka Bank narodowy 128·37, Kanada Proferred 241·12, Akcye żeglugi hamburgskiej 143·—, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 305·50, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 89·—, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 91·12, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·50 Rheinische Stahlwerke 172·50 Gelsenkirchen. 205·12

Pisemem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 1, 19. — Tel. 305.